

*Dobiesław Dudek*

AWF Kraków

POJĘCIE KLUBU SPORTOWEGO

Celem artykułu jest wyjaśnienie pojęcia klubu sportowego. Pomimo że, pojęcie to funkcjonuje powszechnie w piśmiennictwie naukowym, popularnym i prasowym, w tym szczególnie w mowie potocznej, nie jest znana tak do końca jego geneza, a tym bardziej prawne aspekty funkcjonowania klubu sportowego. Dlatego wydaje się uzasadnione, nie tylko ze względów naukowych, podjęcie tego tematu i spopularyzowanie wiedzy na temat czym jest klub sportowy. W pierwszej kolejności przypomnijmy genezę pojęcia klubu.

Angielski klub w ujęciu historycznym

Za ojczyznę klubów uchodzi Anglia. Klub po angielsku dawniej oznaczał pałkę lub kij sękaty, następnie zapłatę za poczęstunek fundowany w towarzystwie pijących. Później przezwano klubem sam lokal, w którym biesiadowano, oraz towarzystwo zbierające się w takim lokalu. W połowie XVIII wieku nazwa ta wystąpiła po raz pierwszy w znaczeniu zgromadzenia, którego członkowie schodzą się w jakimś wspólnym celu.

Powstanie klubów należy wiązać z głębokimi przeobrażeniami cywilizacyjnymi i kulturowymi społeczeństwa angielskiego, do jakich doszło w drugiej połowie XVIII w. Oddajmy głos historykowi, który sto lat później, akcentując socjologiczne i psychologiczne aspekty, w następujący sposób charakteryzował podłoże tego zjawiska:

„Wyższość stanów ustępuje wyższości wiedzy. Drobnostkowe, mniemane wyróżnienia etykiety ustępują owym wielkim, rzeczywistym wyróżnieniom, które jedynie dzielą ludzi od ludzi. Postęp umiejętności wskazuje nowe przedmioty czci; zachwiała się dawniejsza część niektórym oddawanym stanom, a zabobonni jej wyznawcy uczą się zginać kolana przed nieznaną im dotąd nowych bóstw świątynią. Przybytek umiejętności jest świątynią demokratycznego ducha. Ci co przychodzą się uczyć, wyznają swoją niewiedzę, zrzekają się poniekąd swojej

wyższości i poczynają pojmować, że wielkość człowieka nie zależy od tytułów lub urodzenia, że nie ma żadnego bynajmniej związku z herbowymi tarczami, piórami i pałkami, z rodowodem, przodków, z czerwonymi, błękitnymi, białymi polami i wszystkimi tymi błazeństwami heraldycznymi; lecz zawisła jedynie od podniosłości ducha, siły rozumu i zasobu wiedzy.

Te to pojęcia zaczęły w drugiej połowie XVIII wieku wpływać na owe stany, co z dawna były uznane panami społeczeństwa. A jak silny był prąd ten okazuje się z tego, że towarzyszyła mu inna jeszcze zmiana społeczna, która lubo wydaje się mało ważna sama w sobie, nabiera wielkiego znaczenia w związku z ogólną historią owego czasu. Podczas gdy ogromne postępy nauk przyrodniczych przeobrażały społeczeństwo, pociągając rozmaite stany ku jednemu wspólnemu przedmiotowi i stawiając tym sposobem nową miarę zasługi, dała się widzieć pomniejsza, lecz również demokratyczna dążność w codziennym nawet, towarzyskim życiu”¹.

W dalszym wywodzie autor stwierdził, że egzemplifikacją tej wielkiej demokratycznej transformacji było właśnie powstanie w Anglii klubów:

„Druga zmiana, o której wspomniałem, jest również ciekawa, jako charakterystyczne znamię czasu. Jest to obudzona dążność zmieszania razem rozmaitych stanów społeczeństwa, która się objawiła w utworzeniu klubów. Godna uwagi nowość, dziś wydająca się nam się czymś bardzo naturalnym dlatego żeśmy się do niej przyzwyczaili, o której wszakże rzecz śmiało można że przed XVIII wiekiem była czymś całkiem niepodobnym do zaprowadzenia. (...) Równość towarzyska zdawała się czymś tak potwornym, że nawet pojęcia o niej nie miano, i niepodobna było ostać się instytucji, stawiającej ludzi prostych na równi z tymi znakomitościami, u których w żyłach najczystsza krew płynęła i z których herbami niepodobna było współzawodniczyć.

W XVIII atoli wieku postęp wiedzy był tak znaczny, że nowa zasada wyższości umysłowej szybko się wzniosła ponad dawną zasadę wyższości rodowej. Utrwaliwszy się do pewnego stopnia nowa ta zasada nową odpowiednią sobie stworzyła instytucję, i tak to po raz pierwszy zawiązały się kluby, gdzie wszystkie wykształcone stany mogły się zbierać razem, bez względu na owe inne różnice, co w poprzednim okresie wyosobniały każdy stan i jeden od drugiego z dala trzymały. Właściwością zaś tego było to, że stykali się tutaj, jedynie w celu zabawy towarzyskiej ludzie, którzy według wyobrażeń arystokratycznych nic nie mieli ze sobą wspólnego, którzy wszakże obecnie na równej postawieni stopie, o ile do tego samego należeli zebrania, do jednakowych i tych samych stosowali się prawideł i też same mieli sobie zapewnione korzyści. Wymagano jednak aby wszyscy członkowie, lubo różni od siebie pod wielu innymi względami, byli przecież do pewnego stopnia umysłowo wykształceni; tym to sposobem po raz pierwszy uznało niejako dotykalnie społeczeństwo klasyfikację, przedtem nieznaną a podział na szlachtę i nieszlachtę został zastąpiony podziałem innym na oświeconych i nieoświeconych”².

Powstawanie klubów należy wiązać również ze specyficznymi uwarun-

¹ H. T. Buckle, *Historia cywilizacji w Anglii*. T. II. Lwów 1865, s. 345.

² Ibidem, s. 346.

kowaniami polityczno-prawnymi, które opierały się na osobistej wolności Anglików wobec prawa i jawności angielskiego życia publicznego. Z jednej strony sytuacja ta sprzyjała tworzeniu różnych związków towarzyskich o celach zabawowych, sportowych, hobbystycznych, dyskusyjnych, utylitarnych, światopoglądowych i politycznych, z drugiej, dawała każdemu prawo do krytycznego rozważania, w ramach towarzyskich zgromadzeń, najważniejszych wydarzeń państwowych i politycznych.

W Anglii nigdy nie ogłoszono w jednej ustawie uznanych zasad konstytucyjnych. W uproszczeniu możemy powiedzieć, że system angielskiego prawa po części składał się z ustawowych przepisów prawa pisanego (*Statute Law*), po części zaś opierał się o „prawo powszechne” (*Common Law*), które należy rozumieć jako ogół norm, niepisanych i czysto zwyczajowych, posiadających jednak pełną moc prawa na równi z ustawami³. Na podstawie znikomych opracowań związanych z funkcjonowaniem klubów możemy stwierdzić, że angielskie kluby działały w oparciu o to drugie prawo, zwyczajowe. Wolnościowe prawo do stowarzyszania się i zgromadzeń oraz wolność prasy, które były podwalinami angielskich klubów, jeden z bacznych obserwatorów oceniał w następujący sposób:

„Prawa stowarzyszania się i zbierania, równie jak wolność prasy były w Anglii uważane zawsze nie za wolności polityczne, ale tylko za cywilne. (...) Nie wyniesiono ich nigdy do niebezpiecznej godności prerogatyw konstytucyjnych; pozostawiono je na warunkach zwyczajnych praw prywatnych. Uważano je po wszystkie czasy jako wnioski zawarte w założeniu podstawowym wolności osobistej, a które wypływają z niego same przez się. Prawo zgromadzania się pochodzi bezpośrednio z prawa, przysługującego każdej jednostce, udawania się i zatrzymywania, gdzie tylko jej się podoba. Prawo zaś stowarzyszeń jest dalszym rozwinięciem prawa zawierania umów. Wolność prasy jest wypadkiem szczególnym wolności myśli i słowa. Nie ma zdarzenia, by prawa te były kiedykolwiek wyraźnie przyznane lub dokładnie określone; zostały dane domyślnie. Cały szereg statute books nie przedstawia żadnego podobieństwa z niezliczonymi prawami francuskimi w zakresie tych wielkich przedmiotów. Żadna z angielskich deklaracji praw nic o tym nie wspomina. Wszelka sprawa w tym względzie jest z góry uważana za załatwioną; najprostsze rozwikłanie trudności jest zawarte w zasadzie swobody poddanego, a najpierwotniejsza już logika wystarcza, aby go z niej wyciągnąć⁴.

Potwierdzeniem faktu, że angielskie kluby działały w oparciu o prawo

³ M. Amos, *Konstytucja angielska*. Warszawa – Kraków 1938, s. 15 i 48; A. Okolski, *Ustrój państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej*. Warszawa 1887, s. 1.

⁴ E. Boutmy, *Zarys psychologii politycznej narodu angielskiego w XIX w.* Lwów 1900, s. 21; R. Dybowski, *Myśli o moralności życia publicznego w Anglii*. Lwów 1936, s. 10; A. Gorbunow pisał, że: „myśliciele polityczni XVIII w. uznali wolność osobistą – obok wolności sumienia, myśli, słowa, ducha, zgromadzeń publicznych i stowarzyszeń – za przyrodzone, naturalne i nieodłączne prawo jednostki”, A. Gorbunow, *Gwarancje wolności osobistej w Anglii*. Warszawa 1905, s. 6.

zwyczajowe, może być również opinia prof. UJ J. S. Langroda, który w lakonicznej informacji objaśnił: „Jak wiadomo angielski typ stowarzyszeń, który najdawniej na kontynencie, bo od całych wieków nie stawia przeszkód wolności asocjacyjnej (...) nie zna w zasadzie osobowości prawnej zrzeszeń; (...)”⁵. Szkoda, że autor nie wyjaśnił, co oznaczało sformułowanie „w zasadzie”.

W pierwszych latach drugiej połowy XIX w. za najbardziej znane w Londynie kluby uchodziły: United Service Clubs i Army and Navy Club dla oficerów lądowych i morskich, Carlton Club, czyli zebranie konserwatystów, Reform Club, Arthur’s, Boodle’s, Brooke’s Crockford’s, White’s Club, Erechtheum, Parthenon, Oriental i Travellers dla osób, które odbyły większe podróże, czy też Whittington Club dla młodych kupców i rzemieślników.

Spółeczna i pożytku publicznego rola klubów angielskich znalazła liczne grono naśladowców w świecie i kontynentalnej Europie, przy czym wszędzie, z wyjątkiem Ameryki⁶, nabyły one odmiennego miejscowego charakteru. We Francji pierwsze kluby zawiązane zostały na wzór angielskich na siedem lat przed wybuchem rewolucji francuskiej w 1782 r. Nosiły one wprawdzie nazwy angielskie, ale posiadały jednak inny charakter, gdyż były to zgromadzenia ludowe (*Societes populaires*). W początkowej fazie miały charakter towarzyski, ale około 1784 r. przybrały charakter klubów politycznych, prowokując w ten sposób policję, która już w 1787 r. zakazała ich działalności. Po wybuchu rewolucji, od roku 1789, towarzystwa polityczne zaczęły licznie powstawać, a ich rola w życiu publicznym znacząco wzrosła. Wzorem tych francuskich powstały kluby w Niemczech, Włoszech i Hiszpanii. W Niemczech zostały jednak zakazane prawem Rzeszy wydanym w 1793 r., a później w roku 1832 zakazane prawem związkowym. We Francji zamknięcie klubów nastąpiło wraz z przytłumieniem rewolucji, co wywołało powstanie klubów tajnych. Po rewolucji lutowej 1848 r. silna sieć klubów ogarnęła szczególnie Włochy i Niemcy. Wraz z osłabieniem rewolucji ich rola uległa znacznemu ograniczeniu.

Wracając do angielskich klubów należy powiedzieć, że większa ich część posiadała swoje budynki dla odbywania posiedzeń i obrad. Reprezentacyjne budynki były ozdobą ówczesnego Londynu. Wśród wszystkich wymienionych klubów dominował przepychem i urodą londyński Reform Club, dlatego za źródłem pochodzącym z 1852 r. przybliżmy jego funkcjonowanie:

„Kluby, zwykle nieprzystępne dla cudzoziemców, tak ważne w życiu Anglików zajmują miejsce, że nie znającym tych zakładów należy dać o nich dokładne wyobrażenie. Zwykle pod mianem klubu rozumie się wszelkie stowarzyszenie

⁵ J. S. Langrod, *Polskie prawo o stowarzyszeniach. Uwagi krytyczne*. Kraków 1934, s. 12-13.

⁶ R. Dybowski, *Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Wrażenia i refleksje*. Lwów-Warszawa 1930, s. 217; P. Leroy-Beaulieu, *Nowe społeczeństwo Anglo-Saksońskie*. Tłumaczył K. Podwysocki, Warszawa 1901, s. 102.

prywatne, zupełnie niepodległe, składające się z samych tylko mężczyzn. Ale kluby o których tutaj mowa przypominają zebrania zwane gdzie indziej kasynami albo resursami. W ogóle myślą przewodniczącą założeniu klubu jest ułatwienie stosunków między ludźmi jednakowych wyobrażeń i jednego stanu. Istnieją przeto kluby wojskowych i uczonych, kluby kupieckie i literackie, kluby wigów i turystów; ale różnice zachodzące między nimi nie są zbyt wydatne. Obecnie znajduje się w Londynie więcej niż sześćdziesiąt klubów, a liczba stałych członków wynosi od 400 do 1800. W liczbie tych zakładów, ubiegających się z sobą o pierwszeństwo w zbytku, Reform Club jest jednym z najwspanialszych. Budynek sam, nie licząc wewnętrznego urządzenia, kosztował trzy miliony złp. Dwupiętrowy, prawie czworoboczny, ma tylko dziewięć okien od przodu, a osiem w ścianach bocznych; lecz za to z góry pada doń światło stu oknami i kopułą szklaną. Sala wstępna, poprzedzona kantorem, gdzie przybywający podają żądania swoje umyślnie na to wyznaczonemu członkowi, otoczona jest kolumnami, na których wznosi się galeria; posadzka wykładana na wzór dawnych mozaik rzymskich; filary ozdobione rzeźbami i marmurem. Kopuła przepuszczająca światło przez rznięte szyby błękitne, wspiera się na dwudziestu kolumnach jońskich, podstawy ich z czerwonego porfiru dotykają galerii, na którą wstępuje się po szerokich z białego marmuru wschodach. Galeria ta, wyłożona kobiercem, obejmuje kosztowne krzesła, zwierciadła i obrazy. Rodzaj to wspólnego salonu; ale są tam i czytelnie i pracownie, salony do gry i do tańca, i małe pokoje dla oddzielnych towarzystw, wszystkie z osobnymi wejściami do dwóch bibliotek bardzo bogatych, z których jedna poświęcona dziełom lżejszej literatury, druga prawu i polityce, każda zaś ma bibliotekarza klubu. Niższe piętro obejmuje znaczną ilość sypialni. Londyn jest tak rozległy, a czas dla Anglików ma tyle wartości, że każdy stara się go oszczędzać; jeżeli więc kto z należących do klubu ma czynności w tej stronie miasta, a mieszka daleko, każe poznosić sobie rzeczy i nocuje w klubie. Obok pokoju sypialnego mieści się gabinet do ubierania; w nim umywalnia z białego marmuru, do której ciągle spływa woda zimna i gorąca. Mydełka, pachnidła i wszelkie do stroju przybory znajdują się tam wraz z usługą. W tym budynku jest sala do kąpieli i kuchnie w suterynach; w nich to na ogromnych blatach pieką całe ćwierci wołowiny, całe barany i mnóstwo drobiu; (...) a wszystko lśni czystością i odznacza się wzorowym porządkiem. Obejrawszy te cuda, weszliśmy do sali jadalnej bardzo obszernej, oświetlonej dziewięcioma oknami, wychodzącymi na ładny ogród. Tu dwudziestu służących w czarnym ubraniu przesuwają się cicho po dywanach, szybko i bez stuku rozkładając niezliczoną mnogość stoliczków; brzęki i szczęki nakrywania są to przykrości nieznane ludziom obiadującym w klubach. (...) Po obiedzie zdejmują zupełnie nakrycia, a przynoszą szklanki i wino. Z napojów jedno tylko wino ma przywilej należenia do zastawy stołu. (...) W Reform Club piją wino starym sposobem, to jest przyprawione korzeniami. Wina: Sherry, Porto i czerwone Bordeaux poprzedzają szampana, i następują jedno po drugim przez cały ciąg obiadu. Żeby dać dokładne wyobrażenie o zbytkowym urządzeniu klubu, trzeba wspomnieć, że kobierce i bielizna stołowa saska wyrabiane są umyślnie, podług wzorów podanych przez zakład, i z jego znakiem umieszczonym wśród arabesków i kwiatów. Również porcelana i kryształy bywają zamawiane do wyłącznego użytku klubu. (...) Z pokoju jadalnego przeszliśmy przez salon, błyszczący malowaniami i złotem, dla usadowienia się w buduarze. Anglicy, lubiący rozmowę w małym gronie, nie zaniedbali urządzenia stosownych dla niej schronień; chcą oni, nawet w łonie klubu, zachować niepodległość i znaleźć

odosobnienie jeśli tego zapragną”⁷.

Wyjątkowe i specyficzne uwarunkowania doprowadziły do sytuacji, w której wszystkie klasy i stany angielskie posiadały swoje kluby. Były one centrum kultury towarzyskiej i obywatelskiej⁸ (w tym szczególnie kultury fizycznej, nazywanej przez Anglików sportem). Do chwili obecnej nie udało się odnaleźć żadnych informacji w jaki sposób taki angielski klub sportowy funkcjonował pod względem organizacyjnym i prawnym. Posiadamy jednak relację, która przybliży rolę wychowawczą angielskiego klubu. Zachowała się ona w postaci zapisu pamiątnikarskiego pewnego polskiego podróżnika, który w 1906 r. pisał:

„Rodzina, kościół, kolegium szkolne jest w Anglii czymś innym, niż na lądzie stałym. Im powściągliwsze jest państwo we wdzieraniu się we wszelkie sfery życia społecznego, tym silniej występuje i zaznacza wpływ, powaga, znaczenie innych ciał zbiorowych. Anglik może przejść przez życie, nie otarłszy się o to, co my na lądzie stałym nazywamy rządem, ale za to przez całe życie, będzie czuł nad sobą silną rękę nieuchwytnego, niewidzialnego rządu moralnego, którego częstkami są: dom rodziców, kościół parafialny, starożytne mury szkolne, a wreszcie klub lub stowarzyszenie sportowe. Oto wejście do ogrodu publicznego. Tam na prawo ciągnie się murawa, przeznaczona na gry narodowe, na igrzyska.

Dlaczego Anglik nie pójdzie bawić się tam w niedzielę? W jednych hrabstwach są jakieś przepisy, ograniczające zabawę w dniu świąteczne. W innych są znowu inne. Dlaczego żaden mieszkaniec kraju nie pyta o te prawa, lecz każdy wstrzymuje się od zabawy?

Przecież żaden prefekt departamentu, przemawiający w imię wolności, równości, braterstwa, nie wywiesił na bramie zakazu, żaden landrat nie postawił we wrotach policjanta z pałką. Któż przeszkadza Anglikowi w zabawie? Któż go

⁷ *Anglicy u siebie*. „Księga Świata”. Tom II, Warszawa 1852, s. 380-382.

⁸ R. Dybowski, *Czego nas uczy Anglia?*, Lwów 1924, s. 11; Szczególne znaczenie w życiu angielskich uniwersytetów miały kluby studenckie, o których R. Dybowski pisał: „Po fizycznych przejdźmy teraz do więcej intelektualnych środków towarzyskiego wychowania akademika angielskiego. Tutaj pierwszą rolę odgrywają jak w całym życiu angielskim, kluby. (...) pomijając kluby tego rodzaju co szachowe, esperantystyczne i t.d., wspomnijmy, że do najbardziej kwitnących należą muzykalne, dające co pewien czas t.z.w. koncerty uniwersyteckie, które gromadzą cały wielki świat akademicki. (...) Równie pożyteczną działalność jak towarzystwa muzyczne rozwinęły i w Oxfordzie i w Cambridge studenckie towarzystwa dramatyczne O. U. D. S. (Oxford University Dramatic Society) i A. D. C. (Amateur Dramatic Club, Cambridge). (...) Na wspomnienie też zasługują rozliczne kółka literackie i filozoficzne, zastępując poniekąd to, co nam dają tych przedmiotów. Takim kółkiem dysputacyjnym był sławny Klub Apostołów (The Apostles) założony około r. 1828 przez poetę Tennysona i kilku jego kolegów. Stąd już tylko jeden krok do najpopularniejszego i najpoważniejszego typu klubów, mianowicie tzw. debating societies. Celem ich jest bezpośrednie przygotowanie młodego człowieka do kariery publicznej, a środkiem do tego odbywające się co tydzień w formach ściśle parlamentarnych dyskusje nad ważnymi bieżącymi problemami społecznymi i politycznymi. Centralnym klubem studenckim w Oxfordzie i w Cambridge jest Union Society”, za: R. Dybowski, *O życiu akademickim na uniwersytetach angielskich*. Kraków 1909, s. 16-18. zob.: S. Miecz, *Anglia*. Warszawa 1907, s. 44; T. Smarzewski, *Wakacje w Anglii*. Warszawa 1903, s. 107.

trzyma za rękę?

Trzyma go żelazna, despotyczna, nieubłagana dłoń tego niewidzialnego rządu, o którym konstytucja nie wie, a który robi w Anglii wszystko, czego nie zrobiło państwo. (...) Jeżeli Anglik wyzwoli się z pod wpływu domu i szkoły, dostaje się pod wpływ klubu, który nad swymi członkami rozciąga kontrolę. A gdy młodego chłopca nie stać na to, w takim razie zapisuje się do Young Mens Christian Association.

Y.M.C.A. – to potęga. Wyobraźmy sobie wielką ligę klubów. Liga ta ujęła w silne więzy 100 tysięcy pracującej, przeważnie niezamożnej młodzieży w samej Anglii, a 30 tysięcy w koloniach, i urabiają ją według wzoru, którym jest gentlemen – chrześcijanin. Zwiedzałem taki klub, taką siedzibę zjednoczenia w Croydon. Wspaniałości! Mieści się ona we własnej kamienicy, urządzonej bez zbytku, ale z komfortem. Cały zaś porządek dzienny, cały podział godzin ułożony jest tak, żeby młody Anglik nie potrzebował poza godzinami pracy szukać innego towarzystwa, i ażeby czas wolny od zajęć spędzał pod bezpośrednim wpływem zjednoczenia. (...) Młody Anglik, spędzający czas w siedzibie zjednoczenia, jest nie tylko starannie ochraniający od wpływów odmiennych, ale zaprawia się nadto do pracowania przez całe życie w duchu, unosząc się nad tą instytucją. (...) U nas ma wszystko, czego mu potrzeba. Zapisawszy się do zjednoczenia, może mieszkać, albo w pensjonacie założonym w mieście dla naszych członków, albo w jednej z rodzin, które są z nami w stosunkach. Tu, w naszym lokalu, może spędzać wieczory, może czytywać, grywać w szachy, gimnastykować się, słuchać konferencji biblijnych, tu ma zorganizowane koła do wszystkich gier narodowych, tu może uczyć się jazdy na rowerze, pływania, fotografowania. Tu może brać udział w rozprawach i dysputach”⁹.

Ciekawą opinię dotyczącą atmosfery i specyfiki angielskiego klubu odnajdujemy również w innej relacji:

„Patrząc czasem z okien pociągu czy autobusu na zielona boiska, gdzie w dzień powszedni medytują nad uderzeniem piłki biało ubrane postacie, nie wyciągamy zbyt pochopnie szybkich wniosków, że to zabawia się w golfa czy cricket’a arystokratyczna czy plutokratyczna warstwa. Czasem może to być istotnie jakiś ekskluzywny klub sportowy, ale zwykle jest inaczej. Gracze rekrutują się przeważnie z miejscowego szarego społeczeństwa. Są to drobni kupcy, technicy, urzędnicy, lepiej zarabiający robotnicy, czyli ludzie pracujący w różnych dziedzinach i zawodach, którzy swój *day off* (dzień wolny) czy *half-day off* (pół dnia wolnego, czy wolne popołudnie) spędzają na boisku, należącym do takiego czy innego sportowego klubu. Klub ten obok pubu stanowi główną płaszczyznę towarzyskiego życia najszerzych warstw społecznych. Oczywiście należenie do klubu pociąga za sobą pewne wydatki na kupno i uzupełnienie sportowego sprzętu, składki członkowskie itp. Stopa życiowa jest jednak w tym kraju wysoka, na sporty nie żałuje nikt pieniędzy, bo one stanowią narodową pasję i wielki mecz cricket’a spycha na drugie miejsce z łamów prasy najbardziej nawet istotne wydarzenia polityczne. (...) Należy dodać, że kluby wchodzące w skład poszczególnych lig piłkarskich są klubami zawodowymi i nie mają nic wspólnego ze

⁹ T. Smarzewski, op. cit., s. 62 i dalsze.

sportem amatorskim”¹⁰.

W kontekście ostatniego cytowanego zdania musimy przyznać z załopotaniem, że do obecnej chwili nie udało się odnaleźć żadnych informacji historycznych dotyczących funkcjonowania sportowych klubów zawodowych w Anglii, dlatego dzisiaj nie potrafimy jeszcze odpowiedzieć na zasadnicze pytania:

- Co było podstawą prawną funkcjonowania sportowych klubów zawodowych?
- Jaka była struktura organizacyjna sportowych klubów zawodowych?
- Jaki status prawny posiadał sportowiec w takim klubie: członka czy pracownika, a może był udziałowcem?

Zainteresowanych czytelników informujemy, że poszukiwania źródłowe w tych tematach prowadzone są intensywnie, a wyniki badań zostaną na pewno opublikowane. Pomimo braku odpowiedzi na te pytania badawcze możemy przejść do następnego wątku naszych rozważań, ponieważ aż do 1996 r. nie istniał w Polsce system zawodowego sportu.

Aby jednak lepiej zrozumieć drugą część rozważań, zrekapitułujmy dotychczasowe ustalenia dotyczące historycznych aspektów działalności angielskich klubów:

1. Pierwsze kluby powstały w Anglii w związku z głębokimi przemianami demokratycznymi, jakie miały miejsce w drugiej połowie XVIII w.
2. Od samego początku kluby angielskie łączyły cele z zakresu kultury fizycznej z celami towarzyskimi, zabawowymi, hobbystycznymi, dyskusyjnymi, wychowawczymi, obywatelskimi, światopoglądowymi lub politycznymi.
3. Kluby zakładały wszystkie warstwy społeczne i grupy zawodowe.
4. Kluby działały na podstawie zwyczajowych praw prywatnych, których zasady do obecnej chwili nie są nam znane.
5. Nie jest znany dotychczas mechanizm zarządzania takim klubem.

Kontynentalne ujęcie pojęcia towarzystwa i stowarzyszenia

W prawie europejskim – kontynentalnym – nie istniało pojęcie klubu. Dla przykładu podajmy, że tradycja ustawodawstwa niemieckiego, obejmująca również ziemie polskie pod zaborem austriackim i niemieckim, wydzielala dwa typy zrzeszeń. Pierwszy rodzaj to towarzystwa (*Verein*) o celach idealnych

¹⁰ S. Andracki, *Wielka Brytania. Ustrój, instytucje, życie codzienne*. Londyn 1948, s. 172-173, 182.

(zawodowe, oświatowe, wychowawcze, naukowe, kulturalne, towarzyskie). Towarzystwa nie były nastawione na zysk. Drugi typ to stowarzyszenia (*Genossenschaft*) dążące do osiągnięcia bezpośrednich korzyści gospodarczo-zarobkowych¹¹. Z czasem pojęcie towarzystwa i stowarzyszenia straciło swoje pierwotne znaczenie. W prawodawstwie europejskim pozostało jedynie „stowarzyszenie”, będące główną formułą prawną, na podstawie której zakładano organizacje działające w sferze kultury fizycznej. Ze względu na rozwój nowożytnego sportu na europejską formułę prawną stowarzyszenia nałożono zwyczajową nazwę angielskiego klubu sportowego. W XIX w. doszło do spotkania dwóch tradycji, tradycji stowarzyszenia wywodzącego się z kontynentalnej Europy i tradycji klubu pochodzącego z wyspiarskiej Anglii.

Klub sportowy w świetle ustawy z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej

Pierwsza w dziejach polskiej kultury fizycznej ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej w ogóle nie wymieniała pojęcia **klubu sportowego**, tak jakby **kluby sportowe** nie istniały nawet jako zjawisko społeczno-kulturowe. Ustawodawca zapisał, że podstawową jednostką realizującą cele sportowe było zrzeszenie nazwane „*stowarzyszeniem kultury fizycznej*”. Analizując regulacje ustawy musimy powiedzieć, że „*stowarzyszenie kultury fizycznej*” miało być klasycznym stowarzyszeniem działającym na podstawie powszechnego Prawa o stowarzyszeniach, ze zmianami wynikającymi z ustawy o kulturze fizycznej. Wprowadzenie do polskiego prawa, nigdzie nie istniejących w świecie, tego typu zrzeszeń było kuriozalne i doprowadziło do z góry przewidywalnych dla specjalistów komplikacji. Wymieńmy najważniejsze z nich, związane z tematem rozważań. Złamano historyczną tradycję polskiego prawa stowarzyszeniowego wyłączając, w pewnym zakresie, działalność klasycznych stowarzyszeń spod wpływu Prawa o stowarzyszeniach, podporządkowując jednocześnie najważniejszą ich część funkcjonowania zupełnie innej ustawie. Działacze Ministerstwa Sportu i sejmowi posłowie, działający na rzecz lobby sportowego doprowadzili w ten sposób do powstania niezmiernie złożonego systemu organizacyjnego polskiego sportu, zupełnie niezrozumiałego dla działaczy sportowych, zawodników i kibiców. Oprócz klasycznych stowarzyszeń zaczęły bowiem od roku 1984 działać „*stowarzyszenia kultury fizycznej*”. Dualizm

¹¹ J. Jeziorański, *Stowarzyszenia rolnicze*. [w:] *Encyklopedia rolnicza*. Warszawa 1900, s. 124 i 319; J. Jeziorański, *Stowarzyszenia rolnicze*. b.m.w. 1911, s. 336; S. Surzycki, *Praca towarzystw rolniczych u nas i gdzie indziej*. Odbitka z „*Rolnika Ekonomisty*”, Warszawa 1928, s. 3; E. Taylor, *O istocie spółdzielczości*. Ponań 1928, s. 7.

prawny stał się faktem. Aby wskazać na dalsze konsekwencje takich rozwiązań ustawowych, prowadzących do dezorganizacji polskiego sportu, dopowiedzmy, że wszystkie „stowarzyszenia kultury fizycznej” o celach sportowych w zapisach statutowych nosiły nazwę zwyczajową „klub sportowy”. Podobnie w mowie potocznej używano wyłącznie określenia „klub sportowy”. Doprowadzono więc do sytuacji, w której nazwa zwyczajowa podstawowej jednostki organizacyjnej kultury fizycznej różniła się zupełnie od nazwy prawnej.

Klub sportowy w świetle ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej

Nowa ustawa o kulturze fizycznej z 1996 r. wprowadziła po raz pierwszy pojęcie **klubu sportowego**, nadając mu rangę ustawową. Przywołana ustawa nie definiuje jednak terminu „klub sportowy”, stwierdzając jedynie w art. 6.1, że „klub sportowy” jest „podstawową jednostką organizacyjną, realizującą cele i zadania w zakresie kultury fizycznej”.

Ustosunkowując się do tego fragmentu zapisu stwierdzamy, że zawiera on zupełnie błędną informację jakoby **klub sportowy** był „jednostką organizacyjną”. To pewne, że w prawnym znaczeniu **klub sportowy** nie jest „jednostką organizacyjną”, bowiem w rzeczywistości nie istnieje jako struktura materialna. Czym wobec tego jest **klub sportowy**? Powtórzmy za wcześniejszą publikacją¹²:

*„Klub sportowy nie jest podmiotem prawa,
to jedynie zwyczajowa nazwa
pewnej organizacyjnej formuły
dopuszczonej prawem”.*

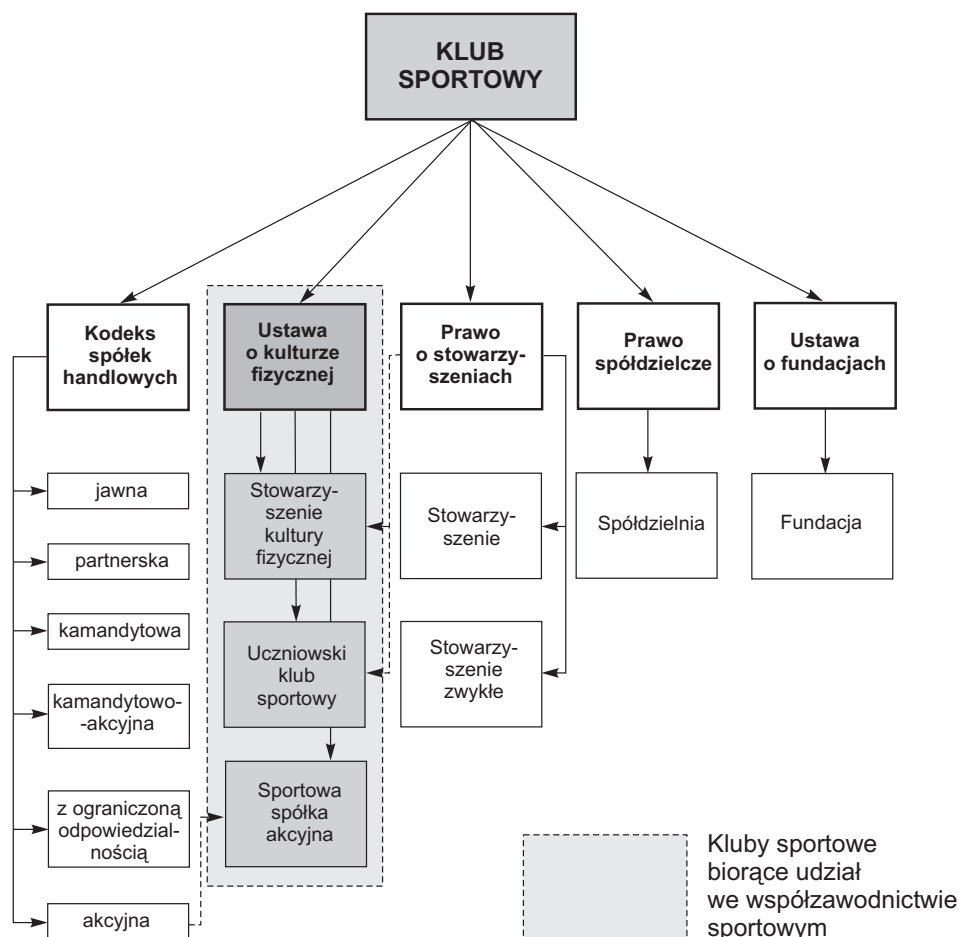
Ta zwyczajowa nazwa może przybierać realną formę istnienia prawno-organizacyjnego w postaci: stowarzyszenia, stowarzyszenia kultury fizycznej, uczniowskiego klubu sportowego, sportowej spółki akcyjnej lub każdej innej formy organizacyjnej przewidzianej prawem. Oznacza to, że w polskim systemie organizacji sportu istnieje dualizm podstawowej jednostki realizującej cele i zadania w zakresie kultury fizycznej. Ze względów historycznych jednostkę tę nazwano zwyczajowo **klubem sportowym**, wiedząc o tym, że w rzeczywistości istnieje realnie jako stowarzyszenie, stowarzyszenie kultury fizycznej, uczniowski klub sportowy, sportowa spółka akcyjna lub każda inna forma organizacyjna przewidziana prawem. Nowa ustawa z 1996 r. nie tyl-

¹² D. Dudek, *Zarys dziejów i organizacja stowarzyszeń kultury fizycznej*. Studia i Monografie, AWF Kraków 2000, nr 16, s. 105.

ko podtrzymała zasadę, w której nazwa zwyczajowa podstawowej jednostki organizacyjnej kultury fizycznej różniła się zupełnie od nazwy prawnej, ale umocniła to zjawisko.

W zakończeniu prezentujemy strukturalizujący grafik pt. „Klub sportowy w polskim z systemie prawnym”. Grafik ten powinien być upowszechniony w środowiskach osób związanych z kulturą fizyczną.

KLUB SPORTOWY W POLSKIM SYSTEMIE PRAWNYM (opracował D. Dudek)



THE IDEA OF A SPORTS CLUB

The article aims at explaining the idea of a sports club. Established in England, first sports clubs functioned according to the common law with principles which have not been known to this day. The *club* notion did not exist in the European continental law. Following the development of modern sport the legal term 'association' was adopted in the European continent and commonly called '*sports club*'. Two traditions finally met in the 19th century. First was the tradition of the association with its roots in continental Europe and, the other, the tradition of the club originating in insular England. In Poland, being no subject to law, *sports club* is no more than a common name for a certain form of organisation allowed by law. The presented diagram illustrates that.